

Sygn. akt I ACa 62/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 czerwca 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Anna Kowacz-Braun
Sędziowie:	SSA Józef Wąsik (spr.) SSA Regina Kurek
Protokolant:	sekr.sądowy Marta Matys

po rozpoznaniu w dniu 9 czerwca 2017 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa D. M.

przeciwko J. G.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 19 października 2016 r. sygn. akt IX GC 559/16

1. oddala apelację;

2. zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 4.050 zł (cztery tysiące pięćdziesiąt złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

SSA Józef Wąsik SSA Anna Kowacz-Braun SSA Regina Kurek

Sygn. akt I A Ca 62/17

UZASADNIENIE

Powód **D. M.** wniósł o zasądzenie od pozwanego **J. G.** na rzecz powoda kwoty 100.000,00 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 18 czerwca 2015 roku do dnia zapłaty wraz z kosztami postępowania. Roszczenie uzasadniał tym, że wykonuje na zasadzie wyłączności usługi transportowe na rzecz spółki (...) spółki z o.o. z siedzibą w O.. Zlecił pozwanemu wykonywanie poszczególnych przewozów i w tym zakresie strony zawarły umowę w dniu 30 kwietnia 2015 roku umowę nr (...)oraz(...). Zgodnie z postanowieniami pkt.4 umów pozwany zobowiązany był do zachowania neutralności wobec firmy (...). Obowiązek ten obejmował zakaz kontaktowania się i ustalania jakichkolwiek zasad „szczegółów z tą firmą z pominięciem powoda. Nadto zobowiązanie do niepodejmowania działalności konkurencyjnej przez dokonywanie na rzecz odbiorców dostaw we własnym zakresie z zastrzeżeniem „że

w przypadku naruszenia zakazu będzie zobowiązany do zapłaty kary umownej w kwocie 50.000,00 euro w przypadku każdorazowego naruszenia zakazu. Pozwany nie dotrzymał warunków umów i wielokrotnie naruszył wspomniany zakaz poprzez wykonywanie niezależnych zleceń na rzecz spółki (...). Pozwany naruszył zakaz. W przedmiotowym postępowaniu powód dochodzi tylko części przysługującego mu roszczenia w kwocie 100.000,00 zł.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów postępowania. Podniósł, że zakaz z pkt 4 zlecenia jest nieważny albowiem nie przewidywał w zamian za jego nienaruszenie ekwiwalentu dla pozwanego. Pozbawił go możliwości wykonywania usług transportowych w zakresie przewozu stolarki okiennej w którym się specjalizuje. Prowadzi do rażącego pokrzywdzenia pozwanego, ogranicza go w swobodzie działalności gospodarczej. Ponadto gdyby uznać, że kara za złamanie wskazanej klauzuli jest zasadna to wnosi o jej zmiarkowanie albowiem jest rażąco wygórowana.

Sąd Okręgowy w Krakowie wyrokiem z dnia 19 października 2016r oddalił powództwo i zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 7.217 zł tytułem kosztów procesu.

Sąd ustalił co następuje:

Powód na zasadzie wyłączności wykonuje usługi transportowo – spedycyjne na rzecz spółki (...) spółka z o.o. z siedzibą w O.. Pozwany sporadycznie świadczył usługi transportowo spedycyjne dla (...) sp. z o. o. w roku 2010. Powód zlecił pozwanemu jako „podwykonawcy” wykonanie poszczególnych przewozów na rzecz wskazanej spółki. Dokonał uzgodnień z synem pozwanego telefonicznie. Bezpośrednio z pozwanym o zleceniach i jego warunkach powód nigdy nie rozmawiał. Zlecenia powoda na wykonanie usługi do pozwanego przesłał pocztą elektroniczną pracownik powoda. M.in. powód zlecił pozwanemu transport objęty zleceniem nr (...) i (...).

Zlecenie zawierało warunki określone w 16 punktach. Punkt 4 warunków każdego zlecenia zawierał zapis że pozwanego obowiązuje „Bezwzględna neutralność wobec klienta; zakaz kontaktowania się i ustalania czegokolwiek z klientem poza naszą wiedzą i zgodą; zobowiązują się Państwo do niepodejmowania działalności konkurencyjnej wobec nas, poprzez dokonywanie we własnym zakresie dostaw na rzecz naszych odbiorców. Zakaz ten obowiązuje w trakcie współpracy z nami oraz w okresie 3 lat od dnia ostatniej dostawy wykonanej na nasze zlecenie. W razie złamania tej zasady grozi kara umowna w wysokości 50 tysięcy euro .”

Tego typu zlecenia są przyjęte na giełdzie transportowej. Ze strony pozwanej zostało zaakceptowane przez syna pozwanego. Podpisane i obite pieczętką firmową pozwanego. Zlecenie powoda zostało wykonane. Pozwany rozliczając kursy zapoznał się z ich treścią. Stało się to w sytuacji kiedy powód nie zapłacił mu 33 tysięcy złotych za wykonane na jego zamówienie usługi transportowe.

W okresie o którym stanowił pkt.4 umów zlecenia pozwany na własny rachunek z pominięciem powoda wykonał przewóz do Francji towaru dla spółki (...). W tej sytuacji powód uznał, że pozwany naruszył zasady konkurencji z pkt.4 zleceń i wezwał go do zapłaty kary umownej w wysokości łącznej w kwocie 100 tysięcy euro, które pozostało bez odpowiedzi.

Dowód: zlecenie spedycyjne nr (...) i nr (...) roku z dnia 30 kwietnia 2015 roku k-10-13; wezwanie do zapłaty k-14; zeznania pozwanego oraz powoda k-60-63

Sąd Okręgowy ustalił stan faktyczny w oparciu o znajdujące się w aktach sprawy dokumenty, których treść i forma nie budzą wątpliwości Sądu odnośnie ich wartości dowodowej. W ocenie Sądu brak jest bowiem podstaw, aby kwestionować prawdziwość ww. dokumentów, jak również niezgodność ich treści z rzeczywistym stanem rzeczy. Także strony nie kwestionowały autentyczności jak i treści powyższych dowodów. Co do dowodów osobowych to zdaniem sądu zeznania świadka K. K. są nieprzydatne dla wiążących ustaleń sądu. Jest to pracownik powoda, którego zeznania są bardzo ogólnikowe.

Co do zeznań pozwanego to opisując sposób wykonywania usługi transportu na zlecenie powoda wskazał, że zlecenie najpierw było określane telefonicznie na zasadzie „że jak ma wolny samochód to żeby go podstawił we wskazane miejsce. Następnie zlecenie przekazywano drogą elektroniczną . Wstępnie akceptowane było przez jego syna bądź pracownika spedycji. Potwierdził „że na zleceniach nr (...)jest pieczętka jego firmy natomiast jednak podpisu nie potrafił zidentyfikować. Po wykonaniu zlecenia kierowane jest do księgowości. Sam zapoznał się z nimi w sytuacji kiedy powód nie zapłacił mu za transport około 33 tysięcy złotych. Nadto zeznał „że z podobnymi w treści zleceniami spotyka się na giełdzie samochodowej /k-60-61/

Powód zeznał, że wszystkie ustalenia czynił z synem pozwanego bo ten odbierał telefony i zajmował się przyjmowaniem zleceń. Uzgodnili, że pozwany będzie jeździł „dla niego „ z ładunkiem od firmy (...). Warunkiem było to „że nie będzie pozwany podbierał mu zlecenie od (...)z pominięciem powoda. O takich zasadach współpracy nigdy nie rozmawiał z pozwanym. Ekwiwalentem za nie naruszanie zakazu była ciągłość zleceń. Takich zleceń wydał pozwanemu około 20 na kwotę 120-150 tysięcy złotych. Pozwany złamał ten zakaz i jak ustalił miało to miejsce w 5 przypadkach. Dalszych przypadków nie ustalał. Przyznał, że zalega z zapłatą dla pozwanego kwoty około 33-35 tysięcy złotych.

W ocenie Sądu I Instancji roszczenie podlega oddaleniu. Co do skuteczności zawarcia umów zlecenia przewozu towarów to zdaniem Sądu należy przyjąć, że zostały zawarte. Zlecenia zostały opieczętowane pieczętą firmową pozwanego i podpisane prawdopodobnie przez syna pozwanego bądź innego pracownika. Co prawda powód przyznał, że warunków nie ustalał bezpośrednio z pozwanym ale z jego synem , który o wszystkim decydował to jednak pozwany warunki tej współpracy znał i je akceptował. Generalnie wszystkie ustalenia odbywały się telefonicznie i za pomocą poczty elektronicznej. Pozyce syna pozwanego w firmie można identyfikować jako pełnomocnika pozwanego. W drodze analogii do art.103 par.2 kc w wyniku potwierdzenia skutki umowy aktualizują się w sferze prawnej osoby, w imieniu której została ona zawarta, zarazem też zostaje uchylony stan bezskuteczności zawieszony. Potwierdzenie może nastąpić zasadniczo w formie dowolnej, zarówno w oświadczeniu woli złożonym w sposób wyraźny, jak i w sposób dorozumiany a taka ocena może wchodzić w grę także wtedy, gdy rzekomy mocodawca wie, że doszło do zawarcia umowy w jego imieniu, zdaje sobie sprawę z tego, że jego zachowanie stanowi jej wykonanie, może więc mieć skutki potwierdzenia), a tak było co wynika z zeznań pozwanego. Na etapie braku płatności miał już pełną wiedzę o zleceniu i jego warunkach.

Jeżeli by uznać, że taka koncepcja jest zbyt daleko idąca to zdaniem Sądu zastosowanie znajdzie art. 97 k.c., zgodnie z którym osobę czynną w lokalu przedsiębiorstwa przeznaczonym do obsługi publiczności poczytuje się w razie wątpliwości za umocowaną do dokonywania czynności prawnych, które zazwyczaj bywają dokonywane z osobami korzystającymi z usług tego przedsiębiorstwa. Jak stwierdził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 12 grudnia 1997 roku w sprawie III CKN 160-97 „art. 97 k.c. zawiera regułę interpretacyjną, za pomocą której ustawa chroni zaufanie zawierających umowy z przedsiębiorstwem klientów co do tego, że czynne w jego lokalu osoby są umocowane do zawierania takich umów, jakie zwykle zawierane są w tym lokalu. Według tej reguły, adresowanej przede wszystkim do klienteli, każdy, kto zawrze umowę z taką osobą może spodziewać się, że jej skutki prawne powstaną bezpośrednio dla przedsiębiorstwa (przedsiębiorcy), chyba że z całokształtu okoliczności towarzyszących zawarciu tej umowy wynika w sposób niewątpliwy, że osoba ta nie ma umocowania do zawierania takich umów. Przedsiębiorca zatem, w którego interesie leży zapobieżenie skutkowi prawnemu działań takiej osoby (czyli powstaniu umowy wiążącej przedsiębiorcę), musi tworzyć sytuacje, z których jasno wynikałoby, że dana osoba nie jest umocowana do zawierania umów w jego imieniu. Ujmując problem z punktu widzenia klienta stwierdzić trzeba, że mógłby on zostać pozbawiony ochrony, jaką stwarza dla niego art. 97 k.c. jedynie w razie ustalenia, że przy zawieraniu umowy wiedział o tym, iż zawiera ją z osobą nie umocowaną do takich działań, albo też gdyby okoliczności tego zdarzenia wykluczały wszelką wątpliwość co do umocowania (braku umocowania) osoby czynnej w lokalu przedsiębiorstwa do zawierania umów ze skutkiem dla tegoż przedsiębiorstwa".

Ponadto Sąd wskazał, że przy bieżących transakcjach w ramach zwykłej działalności przedsiębiorstwa nie zawsze można żądać od przedsiębiorcy sprawdzenia umocowania osób działających za kontrahenta. Można natomiast oczekiwać nadzoru nad udostępnianiem znajdujących się w lokalu przedsiębiorstwa urządzeń technicznych i

pieczętek. Z tego punktu widzenia pojęcie usług należy traktować szeroko przyjmując, że usługami w rozumieniu art. 97 k.c. są czynności prawne mieszczące się w ramach działalności przedsiębiorstwa (tak Sąd Najwyższy w orzeczeniu z 24 lutego 1998 r. I CKN 517/97).

Sąd jednak uznał, że zapis punktu 4 warunków każdego zlecenia o treści, że pozwanego obowiązuje „Bezwzględna neutralność wobec klienta, Zakaz kontaktowania się i ustalania czegokolwiek z klientem poza naszą wiedzą i zgodą. Zobowiązują się Państwo do niepodejmowania działalności konkurencyjnej wobec nas, poprzez dokonywanie we własnym zakresie dostaw na rzecz naszych odbiorców. Zakaz ten obowiązuje w trakcie współpracy z nami oraz w okresie 3 lat od dnia ostatniej dostawy wykonanej na nasze zlecenie. W razie złamania tej zasady grozi kara umowna w wysokości 50 tysięcy euro” jest nieważny.

Strony zgodnie z zasadą swobody umów z art. 353¹kc. mogą dowolnie kształtować zawierane umowy. Przywołany przepis wyznacza granice swobody kontraktowania, wskazując, że strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego. Z jego treści wynika, że ocenie pod kątem wskazanych w ustawie kryteriów należy poddać nie tylko treść zawartej umowy, ale także jej cel. Istnieje nierozzerwalny związek pomiędzy gospodarką rynkową, w której podstawowym prawnym mechanizmem obrotu gospodarczego są czynności cywilnoprawne a zasadą swobody umów. Stosunki społeczno-gospodarcze w warunkach wolnego rynku to stosunki pomiędzy prawnie równymi podmiotami, stosunki zatem regulowane prawnie według metody cywilistycznej, która opiera się na trzech podstawowych założeniach. Pierwsze z nich, to formalnoprawna i materialnoprawna równość stron konstruowanego normatywnie stosunku prawnego (co nie oznacza równości ekonomicznej stron stosunku społecznego), a zatem założenie, że w stosunkach tych jeden podmiot nie może władczo oddziaływać na sferę prawną innego podmiotu, nakładając na niego obowiązki lub odbierając mu uprawnienia.

Drugie - że państwo nie występuje w tych stosunkach w swej funkcji władczej (ex iure imperii), ale wyłącznie w funkcji właścicielskiej (ex iure domini), a jego cywilne uprawnienia i obowiązki majątkowe ucieleśnia osoba prawna o szczególnej konstrukcji - Skarb Państwa, którego status formalno - i materialnoprawny jest równy statusowi wszystkich innych podmiotów prawa cywilnego. Trzecim założeniem jest właśnie autonomia woli stron stosunków cywilnoprawnych. Inaczej niż ma to miejsce w przypadku obowiązków nakładanych przez normy skonstruowane według innych niż cywilna metod regulacji, w zakresie praw i obowiązków cywilnych podmioty własnym celowym działaniem powodować mogą ich powstawanie.

Strony mają swobodę kształtowania swego położenia prawnego względem innych podmiotów (swoich uprawnień do określonego zachowania innych oraz obowiązków określonego zachowania się wobec nich). Mają wpływ na kształtowanie własnej sfery prawnej, rozumianej nie tylko jako przysługujące im prawa podmiotowe, lecz również ich interesy, nie będące prawami podmiotowymi, które jednak podlegają ochronie prawa cywilnego. Takim instrumentem, służącym celowemu kształtowaniu położenia prawnego podmiotu względem innych, określaniu własnej sfery prawnej, nakładaniu na siebie obowiązków, są czynności prawne, wśród których szczególną rolę odgrywają umowy. Artykuł 353¹ kc. potwierdza od strony pozytywnej *expressis verbis* istnienie w obszarze umownych stosunków obligacyjnych zasady swobody umów. Uregulowanie z art. 353¹ kc. dotyczy swobody kształtowania treści stosunku prawnego. Jednakże swoboda umów obejmuje również inne jeszcze elementy, a mianowicie: swobodę decyzji o samym zawarciu umowy, swobodę wyboru kontrahenta, swobodę formy, w jakiej ma być umowa zawarta.

Przy uwzględnieniu powyższego Sąd podniósł, że przepis art. 11 ust. 2 ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji / zknk/ daje wyraz potrzebie ochrony przedsiębiorstwa od działań konkurencyjnych. W myśl powołanego przepisu osoba, która nabyła informację stanowiącą tajemnicę przedsiębiorstwa nie może ich przekazywać, ujawniać lub wykorzystywać przez okres trzech lat od ustania stosunku pracy lub podobnego stosunku prawnego, „chyba że umowa stanowi inaczej albo ustał stan tajemnicy”. Z art. 11 ust. 2 zknk wynika, że w odniesieniu do pracobiorcy i podmiotów, które świadczyły pracę w ramach kontraktów świadczenia usług ustawodawca przewiduje, że ich obowiązek nienaruszania cudzych tajemnic przedsiębiorstwa wygasa po upływie trzech lat, chyba że umowa stanowi

inaczej albo gdy wcześniej ustał stan tajemnicy. Wynika z tego, że umowa może przewidywać dłuższy niż trzyletni okres obowiązywania zakazów przewidzianych w art. 11 ust. 1 znku.

W przedmiotowej sprawie pozwany podnosił, że skoro zakaz konkurencji miał trwać cztery lata to umowa z dnia 1 czerwca 2005 roku jest nieważna. W świetle treści art. 11.ust 2 znku zarzut jest chybiony. Strony mogą więc zarówno skrócić, jak i wydłużyć okres, w którym pracownik lub inny podmiot świadczący pracę albo usługi będzie zobowiązany do zachowania tajemnicy lub wykorzystywania jej na własny rachunek (ust, 1). Z uwagi na funkcję społeczno-gospodarczą art. 11 ust. 2 znku należy przyjąć, że obejmuje on swoim zakresem wszystkie umowy, w ramach których jakiś podmiot świadczy pracę sensu largo na rzecz podmiotu uprawnionego do poufnej informacji, stanowiącej tajemnicę cudzego przedsiębiorstwa. Podmiotami świadczącymi „pracę” mogą być obok pracownika także osoby fizyczne świadczące usługi na podstawie art. 750 kc, wykonawcy umów o dzieło albo osoby prowadzące własną działalność gospodarczą.

Zgodnie z pkt.4 warunków zlecenia, za działalność konkurencyjną wobec powoda uznawana miała być działalność polegająca m.in. na przewożeniu ładunków z firmy (...) z pominięciem powoda. Pozwany zobowiązał się zachować lojalność wobec powoda zarówno w okresie obowiązywania umowy, jak i w okresie 3 lat od ostatniej dostawy. Zgodnie z spornym zapisem umowy o zakazie konkurencji, w przypadku naruszenia postanowień umowy powód może żądać uiszczenia przez pozwanego kary umownej w wysokości równowartości 50 tysięcy euro odrębnie za każde naruszenie. Jeżeli przyjąć, że doszło do złamania zakazu to do oceny pozostaje czy umowa stron o zakazie konkurencji a szczególnie pkt. 4 zlecenia jest ważny w kontekście art. 58 kc. Umowa nakłada na pozwanego same zobowiązania, natomiast nie zobowiązuje powoda do żadnych wzajemnych świadczeń. Zdaniem sądu w umowie brakuje cechy ekwiwalentności świadczeń.

Powód nie rekompensuje pozwanemu w żaden sposób tego, że ten przez okres 3 lat nie będzie prowadził działalności gospodarczej, na której się zna i która stanowi podstawę jego utrzymania. Powód ekwiwalentności upatrywał w tym, że miał zlecać pozwanemu transport z wynagrodzeniem sięgającym 120-150 tysięcy złotych. Pomijając, że brak w zleceniu jakiegokolwiek zapisu w tym zakresie trzeba zaznaczyć, że jest to warunek „przyszły i niepewny”. Przede wszystkim powód musiałby wykazać, że jest w stanie takie zlecenia przekazać pozwanemu a przecież jest on zależny od firmy (...). To ona decyduje o ilości zleceń dla powoda a te z kolei są uzależnione od ilości klientów których ta firma pozyska. Według Sądu w umowie musi być wskazany jasno określony ekwiwalent za to, że strona podporządkuje się zakazowi konkurencji.

Ponadto art. 487 kc stanowi” „§ 1. Wykonanie i skutki niewykonania zobowiązań z umów wzajemnych podlegają przepisom działów poprzedzających niniejszego tytułu, o ile przepisy działu niniejszego nie stanowią inaczej; § 2. Umowa jest wzajemna, gdy obie strony zobowiązują się w taki sposób, że świadczenie jednej z nich ma być odpowiednikiem świadczenia drugiej.”

Zleceniobiorca może zgodnie z zasadą swobody umów zobowiązać się wobec zleceniodawcy do niepodejmowania w czasie trwania umowy działalności konkurencyjnej. Jednak jak podnosił to SN m.in. w orzeczeniu z dnia 11 września 2003 roku III CKN 579/01 „Nie sposób uznać, aby pozostawało w zgodzie z zasadami współzycia społecznego zobowiązanie zleceniobiorcy do niepodejmowania działalności konkurencyjnej przez 3 lata po ustaniu umowy, bez jakiegokolwiek ekwiwalentu”. Sąd w pełni akceptuje wyrażony pogląd. Pozwanemu nie został zagwarantowany żaden ekwiwalent. Powód bezkrytycznie posłużył się zleceniem, które funkcjonuje na rynku transportowym. Nawet nie usiłował go dostosować do zasad współpracy z pozwanym a przecież każdy przypadek jest inny. Po prostu skoro takie warunki stosują inni przewoźnicy to uznał, że nie ma przeszkód aby takie same zastosował co do pozwanego. Wierne, bezkrytyczne naśladownictwo w tym przypadku nie może być uznane za właściwe. Posługując się utartym szablonem warunków zlecenia zastosował go niejako z automatu, nie próbując mimo wszystko tak istotnej treści, uzgodnić z samym pozwanym. Dostosować do współpracy z pozwanym. Generalnie jednak nie przyznając żadnego ekwiwalentu naruszył zasady współzycia społecznego a przez to sąd uznaje, że dochodzone roszczenie nie może zasługiwać na uwzględnienie.

Odnosnie odwołania się do art. 5 kc to jak wyjaśnił Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 22 kwietnia 1992 roku, sygn. akt I ACr 132/92, zasady współzycia społecznego to odrębne od norm prawnych reguły postępowania wiążące się ściśle z normami moralnymi oraz normami obyczajowymi. Należą niewątpliwie do nich również dobre obyczaje obowiązujące w obrocie prawnym. Niewątpliwym jest, że społecznie akceptowaną normą etyczną jest zasada lojalności wobec współkontrahenta. Sąd Apelacyjny we Wrocławiu wskazał zaś w wyroku z 13 listopada 1991 r., sygn. I ACr 411/91, Wokanda 1992/4/29, że „na treść zasad współzycia społecznego składają się elementy etyczne i socjologiczne kształtowane przez oceny moralne i społeczne stanowiące uzupełnienie porządku prawnego. Rodzą się coraz to nowe reguły postępowania i zmieniają się kryteria ocen zachowania określonego podmiotu. (...) Należy przypomnieć, że zasady współzycia społecznego odwołują się do powszechnie uznawanych w całym społeczeństwie lub w danej grupie społecznej wartości i ocen właściwego, przyzwoitego, rzetelnego, lojalnego czy uczciwego zachowania. W wyroku z dnia 2 października 2003 r., V CK 241/02, (Lex nr 175961) Sąd Najwyższy wyjaśnił, że w relacjach pomiędzy przedsiębiorcami, a z takimi mamy do czynienia w niniejszej sprawie, zasady współzycia społecznego należy rozumieć jako zasady rzetelności i lojalności w stosunku do partnera umowy. Szczególne znaczenie mają reguły uczciwości i rzetelności tzw. kupieckiej, których należy wymagać od przedsiębiorcy - profesjonalisty na rynku, a mianowicie przestrzegania dobrych obyczajów, zasad uczciwego obrotu, rzetelnego postępowania czy lojalności i zaufania. Sprzeczność czynności prawnej z konkretnymi zasadami współzycia społecznego, powodująca jej nieważność, może wchodzić w grę ze względu na treść ale także cel, do którego osiągnięcia zmierza dana czynność prawna oraz okoliczności jej zawarcia. Przepis ten ustanawia zakaz korzystania z praw podmiotowych sprzecznie ze społeczno -gospodarczym przeznaczeniem prawa lub zasadami współzycia społecznego. Dyrektywa powszechnego respektowania zasad współzycia społecznego, do których odwołuje się sąd ma szczególny charakter; przelamuje zasadę, że wszystkie prawa podmiotowe korzystają z ochrony prawnej, toteż jej zastosowanie musi być uzasadnione okolicznościami rażącymi i nieakceptowanymi (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 kwietnia 2011 r., II CSK 438/12, Lex nr 1241662).

Choć co do zasady konstrukcja nadużycia prawa jest dopuszczalna - również w stosunkach między przedsiębiorcami, to z ograniczeniem do wyjątkowych sytuacji. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 26 stycznia 2006 r., V CSK 111/05, jest to uzasadnione specyfiką obrotu gospodarczego, w ramach którego zachodzi konieczność ciągłego i świadomego ponoszenia ryzyka, co profesjonaliści powinni umieć przewidywać. Pozwany wyspecjalizowali się w przewożeniu ładunków typu stolarki okiennej. ma na rynku ugruntowaną pozycję wobec bardzo niskiej szkodliwości, która występuje przy tego typu przewozach. Powód wprowadzając sporny zapis do umowy poniekąd chce wykluczyć z obrotu pozwanego i uzależnić go od swoich zleceń. Jest to działanie które bez żadnego ekwiwalentu nie może zasługiwać na ochronę. Reasumując Sąd powództwo oddalił.

O kosztach procesu Sąd orzekł w punkcie II wyroku, w myśl zasady zawartej w art. 98 § 1 i § 3 kpc, zgodnie z którymi strona przegrywająca sprawę zobowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu), a także, iż do niezbędnych kosztów procesu strony reprezentowanej przez adwokata zalicza się wynagrodzenie, jednak nie wyższe niż stawki opłat określone w odrębnych przepisach.

Apelację od tego wyroku – w całości – wniósł powód, zarzucając:

1/ naruszenie prawa materialnego, a to art. 353¹ k.c. w zw. z art. 58 § 1 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, że umowa o zakazie konkurencji bez zapewnienia ekwiwalentu jako naruszająca zasady współzycia społecznego jest nieważna;

2/ naruszenie prawa materialnego, a to art. 483 § 1 k.c. poprzez jego niezastosowanie skutkujące oddaleniem powództwa.

Mając na względzie powyższe zarzuty wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 100 000 zł wraz z odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia wytoczenia powództwa do dnia zapłaty oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania za obie instancje, ewentualnie wnosząc

o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji, pozostawiając do rozstrzygnięcia temu Sądowi o kosztach postępowania.

Pozwany wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie od powoda na jego rzecz kosztów postępowania apelacyjnego.

Po rozpoznaniu apelacji powódki Sąd Apelacyjny uznał, że zaskarżony wyrok odpowiada prawu.

Sąd Okręgowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych, które Sąd Apelacyjny uznaje za swoje oraz trafnie zastosował przepisy prawa materialnego i procesowego.

Wskazać należy, że sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę w granicach apelacji (art. 378 §1 k.p.c.) na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym (art.382 k.p.c.) z tym zastrzeżeniem, że przed sądem pierwszej instancji powinny być przedstawione wyczerpująco kwestie sporne, zgłoszone fakty i dowody, a prezentacja materiału dowodowego przed sądem drugiej instancji ma miejsce wyjątkowo w usprawiedliwionych przypadkach (art. 381 k.p.c.).

Zgodnie z uchwałą składu 7 sędziów (III CZP 49/07, OSNC 2008, nr 6, poz.55), której nadano moc zasady prawnej, sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiążą go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego. Innymi słowy, jeśli apelujący zarzutów tego rodzaju nie zgłosi, zagadnienie naruszenia przepisów procesowych pozostawać musi poza sferą zainteresowania Sądu (za wyjątkiem tych przepisów, które przełożyć się mogą na stwierdzenie nieważności postępowania, co w niniejszej sprawie nie miało miejsca).

Powód w apelacji nie kwestionuje ustaleń faktycznych zatem, zatem istota apelacji sprowadza się do oceny zastosowania prawa materialnego.

W ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd I Instancji prawidłowo zastosował przepisy art. 353 (1) k.c. w zw. z art. 58 k.c. , i trafnie uznał, iż powodowi nie przysługuje roszczenie o zapłatę kary umownej na podstawie art. 483 § 1 k.c.

Ma rację apelujący, że jedną z podstawowych zasad prawa cywilnego jest zasada autonomii woli stron, na którą składa się między innymi swoboda umów, polegająca nie tylko na swobodzie zawarcia umowy, ale na dowolnym w zasadzie sposobie kształtowania jej treści. Również instytucja kary umownej uregulowanej w art. 483 § 1 k.c., wyraża się w tym, iż zarówno samo jej zastrzeżenie, jak i szczegółowe jej uregulowanie zależą od umownego uznania i ułożenia przez strony. Ma do niej zatem w pełni zastosowanie zasada swobody umów (por. wyrok Sądu Najwyższego z 20 maja 1998 r., I CKN 671/97).

Jednakże ocena skuteczności postanowienia umownego kreującego obowiązek zapłaty kary umownej podlega kontroli w oparciu o granice wyznaczone przez przepisy o charakterze bezwzględnie obowiązującym, w świetle ograniczeń swobody umów, obejścia prawa, jak i ewentualnej sprzeczności z zasadami współżycia społecznego (art. 58 § 1 i 2 Kodeksu cywilnego).

Należy podkreślić, że zasada swobody umów (art. 353 (1) k.c., nie ma charakteru absolutnego, jej ograniczeniem są bowiem przepisy prawa, natura stosunku prawnego oraz zasady współżycia społecznego. Jak wynika z ugruntowanego orzecznictwa sądowego, sprzeczność z tymi zasadami może wyrażać się między innymi w skrajnym naruszeniu zasady równości stosunków, naruszeniu zasady ekwiwalentności prowadzącym do rażącego pokrzywdzenia jednej ze stron, rażącej dysproporcji świadczeń, ograniczeniu wolności działalności gospodarczej jednej ze stron, naruszeniu zasad uczciwego obrotu i lojalności wobec kontrahenta (por. uzasadnienie uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 6 marca 1992 r., III CZP 141/91; wyroki Sądu Najwyższego z dnia: 30 listopada 1971 r., II CR 505/71; 30 maja 1980 r., III CRN 54/80; 10 listopada 2004 r., II CK 202/04; 20 maja 2004 r., II CK 354/03; 13 października 2005 r., IV CK 162/05; 14 stycznia 2010 r., IV CSK 432/09).

Sąd Apelacyjny podziela stanowisko Sądu I Instancji, iż nałożenie na przewoźnika ograniczenia kontaktu z kontrahentem po ustaniu umowy podpisanej z powodem przez okres 3 lat, jest rażącym pokrzywdzeniem jednej ze stron, zwłaszcza w okolicznościach niniejszej sprawy w której obowiązek taki wynikał już z pojedynczego zlecenia.

Należy też wskazać, że w kwestionowanych postanowieniach w poszczególnych zleceniach nie ma postanowień odnoszących się, co do wynagrodzenia za powstrzymanie się od działalności konkurencyjnej co stanowi naruszenie zasad współzycia społecznego.

Z powyższych powodów wprowadzenie zakazu konkurencji na tak długi okres bez przyznania pozwanemu przewoźnikowi ekwiwalentu prowadzi do jego pokrzywdzenia, albowiem postanowienie umowne ogranicza swobodę prowadzenia przez niego działalności gospodarczej.

Sąd Apelacyjny podziela pogląd Sądu najwyższego, wyrażony chociażby w wyroku z dnia 11 września 2003 r. (III CKN 579/01), iż klauzula zakazu konkurencji po ustaniu umowy zlecenia, bez jednoczesnego wprowadzenia odpowiedniego ekwiwalentu dla zleceniobiorcy jest nieważna. Z jego uzasadnienia wynika, iż takie "zobowiązanie nie jest ważne, gdyż narusza zasady współzycia społecznego. Nie można bowiem uznać, aby zgodne było z zasadami współzycia społecznego zobowiązanie zleceniobiorcy do niepodejmowania działalności konkurencyjnej przez trzy lata po ustaniu umowy, bez jakiegokolwiek ekwiwalentu". Tym samym nie ma przeszkód, aby zakaz konkurencji obejmował okres po zakończeniu obowiązywania umowy zlecenia, jednak musi to się wiązać z odpowiednim ekwiwalentem oraz istotne jest także, aby precyzyjnie określić czas obowiązywania zakazu, tak aby nie naruszyć zasad współzycia społecznego.

W okolicznościach niniejszej sprawy zauważyć jeszcze trzeba, że dołączone do pozwu zlecenia spedycyjne pomimo wprowadzenia w ich treści zapisu traktującego w przedmiocie zachowania przez pozwanego bezwzględnej neutralności wobec klienta powoda, jednocześnie pomijały informacje umożliwiające zidentyfikowanie klienta powoda jeszcze przed podpisaniem zlecenia spedycyjnego. Omawiane zlecenia spedycyjne w bloku dotyczącym miejsca załadunku oraz rozładunku zawierają wyłącznie informacje w przedmiocie symbolu państwa załadunku i rozładunku oraz odpowiednio oznaczenie miejscowości. Zważywszy, że pozwany z chwilą przyjęcia zlecenia spedycyjnego do wykonania nie posiadał wiedzy w przedmiocie firmy przedsiębiorcy, będącego kontrahentem powoda, zastrzeżenie kary umownej w treści ust. 4 warunków zlecenia należy uznać za bezpodstawne.

Biorąc pod uwagę przedstawione argumenty Sąd Apelacyjny oddalił apelację na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego rozstrzygnięto zgodnie z zasadą wyniku sporu na podstawie art. 98 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. i art. 108 § 1 k.p.c. i § 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22.10.2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokatów (Dz. U. z 2015 r., poz. 1803).

SSA Regina Kurek SSA Anna Kowacz- Braun SSA Józef Wąsik